Ner 287. ROK 1836. CZWARTEK 15 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Euzebius B.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Zdzisława.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
7	27" 2.''' 148	— 0°, 2	1,''' 94	Zaden	Pochmurno	
14 12	1, 682	† 1, 6	1, 61	"	Chmury	
3	1, 376	† 2, 4	2, 25	"	Pogoda z Chmuami	
9	2, 032	† 1, 2	2, 10	"	Pochmurno	

Część Urzędowa.

OBWIESZCZENIE.

PISARZ TRYBUNAŁU PIERWSZÉJ INSTANCYI.
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości iż na żądanie Piotra Lipińskiego, Ob. M. Krakowa w Krakowie przy głównym Rynku pod L. 499 zamieszkałego od którego Adam Gołemberski Adwokat Sądowy, w Krakowie pod L. 219 zamieszkały w Sądach stawa, sprzedane zostaną przez licytacyą publiczną kamienice w Krakowie przy ulicy Gołębiej pod L. 276, 7—8 w gminie III. miejskiéj położone do Franciszka i Salomei Boguckich małżonków należące pierwsza od zachodu z kamienicą pod L. 277 Boguckich, od wschodu z kamienicą Nr. 275 Dąbrowskiego, od południa z kamienicą Nr. 274 Mecherzyńskiéj wdowy, od północy z ulicą Gołębią — druga i trzecia, od wschodu z kamienicą 276 Boguckich powyżéj opisaną, od południa z kamienicą Nr. 274 Mecherzyńskiéj, od zachodu z koszarami Rządowemi a teraz szkołą techniczną pod L. 279, od północy z ulicą Gołębią, graniczące, a to na satysfakcyą summy 2000 złp. procentów i kosztów, tudzież na satysfakcyą procentów od summy 4000 złp. z mocy wyroku Sądu Appelacyjnego z dnia 9 Lutego 1830 r. zapadłego do obligu z d. 11 Lip. 1826 r. przed Ignacym Rogalskim Notaryuszem publicznym zeznanego w księdze V. Ingrossacyjnéj na karcie 558 pod L. 188 wciągnionego, tudzież do aktu z dnia 30 Czerwca 1834 r. przed Notaryuszem publicznym Antonim Matakiewiczem zdziałanego należnego.

Zajęcie w mowie będących kamienic uskutecznił Józef Słodkowski Komornik przez Akt z dnia 8 Czerwca 1833 r. którego Aktu zajęcia protokół wpisany został do wykazu hypotecznego tych kamienic.

Warunki sprzedaży tych nieruchomości wyrokiem Trybunału I. Instancyi z dnia 24 Kwietnia zaocznym i z dnia 17 Czerwca r. z. ocznym, nakoniec wyrokiem Sądu III. Instancyi z dnia 26 Października r. b. zapadłemi, zatwierdzone, są następujące,

1) Cena szacunkowa kamienic w Krakowie przy ulicy Gołębiej pod L. 276, 7—8 na pierwsze wywołanie, ustanawia się w summie 36,000 złp. z wolnością zniżenia teyże o $\frac{1}{3}$ część na trzecim terminie licytacyi, gdyby nikt powyżéj ustanowionéj ceny nie ofiarował.

2) Chcący licytować złoży 1/10 część, to jest 3,600 złp. jako Vadium którą wrazie niedopełnienia warunków licytacyi utraci i nowa licytacya na jego szkodę a nigdy na zysk przedsięwziętą zostanie.

3) Popierający licytacyą wolny jest od złożenia vadium.

4) Widerkaufy jeżeli się jakie okażą tudzież czynsz ziemny jeżeli się należy do opłacenia, pozostaną przy nieruchomości, o ile w klassyfikacyi umieszczone będą.

5) Nabywca zapłaci podatki zaległe, stósownie do wyroku klassyfikacyjnego.

6) Koszta popierania licytacyi zapłaci nabywca do rąk popierającego Adwokata i za jego kwitem, natychmiast po doręczeniu wyroku takowe przysądzającego.

7) Nabywca resztę wylicytowanego szacunku przy sobie zatrzyma aż do wyroku klassyfikacyjnego prawomocnego, od którego, procent 5/100 opłacać winien będzie, od dnia licytacyi aż do dnia wypłaty.

Do takowéj licytacyi wyznaczają się trzy termina.

Pierwszy na dzień 10 Lutego)
drugi na dzień 10 Marca) 1837 r.
trzeci na dzień 12 Kwietnia)

Przedaż takowa odbywać się będzie na audyencyi Trybunału I. Instancyi w Krakowie w domu władz sądowch przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 o godzinie 10 rannéj zaczynając za popieraniem adwokata Adama Gołęberskiego.

Wzywają się na takowa licytacyą wszyscy chęć kupna mający, oraz prócz szczególnie wezwanych wierzycieli, wykazem hypotecznym objętych wszyscy jakiekolwiek prawo rzeczowe mający, aby pod rygorem prekluzyi na pierwszym terminie licytacyi, złożyli na audyencyi Trybunału wszelkie tytuły swych praw i wierzytelności, z wykazem mianych pretensyi i ustanowieniem Adwokata.

Kraków dnia 7 Grudnia 1836 r.

Janicki

Cześć Polityczna.

— *Paryż* 25 *Listopada.* —

Mówiono dzisiaj na giełdzie, że Bilbao trzymało się jeszcze do wieczora dnia 20 i że na zajutrz jenerał Espartero w 15,000 wojska miał napaść na Villareala; wszakże o skutkach spotkania tego nic jeszcze niewiedziano. Mimo tego obligi Hiszpańskie stały u nas na 19¼, kiedy w Londynie spadły na 17¾. Wiadomość o śmierci króla Obojéj Sycylii dzisiaj więcéj niż przedtém znalazła wiarę. *(Już jest zupełnie odwołaną, jako zmyślona).*

Czytamy w gazecie *Temps.* »Rozmaicie mówią o znalezieniu się Rodila w chwili w któréj urząd swój składał. — My wiemy z pewnością, że Rodil następującą dał odpowiedź panu Cardero który miał zlecenie wręczyć mu dekret jego dymissyi. »Pierwéj ja chcę pobić Gomeza, co dzisiaj nietrudnem się stanie, a potém pójdę stanąć przed trybunał kortezów, oczyścić się z zarzutów któremi mię obłożono« czem nakłaniał p. Cardero aby się natychmiast z głównéj kwatery oddalił i do tych powrócił którzy go przysłali!

Na posiedzeniu towarzystwa jeograficznego zawiadomiono o wielkiéj wyprawie, którą rząd Zjed. Stanów póln. Ameryki zamierza przedsięwziąść celem, czynienia odkryć. Fregata o 30 działach, okręt z żywnością, 2 brygi i szoner, mają najpierwéj krążyć po spokojnym Oceanie, dla powzięcia dokładnéj wiadomości o istnieniu wielu wysp o których ludzie, trudniący się połowem wielorybów i inni donosili. Zrobione będą dokładne mappy tych wszystkich wysp, z oznaczeniem ich położenia. Potém w lecie wyprawa ma się ile możności posunąć ku południowi i rozpoznać niewiadome strony oceanu antarktycznego. Wyprawa ta wypłynie na wiosnę roku przyszłego 1837 i wrócić ma za 3 lata. Kongres uchwali tym celem 60.000 funt. sterl. a porucznik marynarki Wilkrer; odbywa teraz podróż do Paryża, Monachium i Londynu, dla zakupienia najlepszych narzędzi jakie się w tych stolicach znajdują.

— *Dnia* 30 *Listopada.* —

Gwałtowna burza która od trzech dni się sroży wstrzymała przyjście poczty angielskiéj. W samym nawet Paryżu nawałnica minionej nocy wiele szkody zrządziła. Na bulwarach zewnętrznych i na polach Elizejskich wiele drzew z korzeniem wyrwanych leżało; a po wielu stronach miasta zwaliły się kominy które wiele osób pokaleczyły na dziedzińcu Tuilerów, dachówki leciały z dachów jak w jesieni liście z drzewa opadać zwykło. — Smutnych wiadomości czekamy z okolic nadmorskich.

Moniteur donosi z L' Orient z dnia 17. listopada, iż *Andromeda*, mająca rozkaz przewiezienia Ludwika Bonapartego do Stanów Zjednoczonych, przy odejściu kuryera wyruszyła pod żagle. — Przeciwnie mówi Gazeta Wyższego i Niższ. Renu: Odebraliśmy następujący list z L' Orient z d 19. listopada; »Xiążę. Ludwik przeniosiony został do cytadelli w Port-Louis. — Fregata *Andromede*, mająca go przewieść do Stanów Zjednoczonych, otrzymała rozkaz odwołujący. Oczekują tu jeszcze drugiej osoby. Jak słychać, ma to być matka xiążęcia (królowa Hortenzya). Okręt *Likurg* odebrał rozkaz mieć się w pogotowiu do odpłynienia z *Andromedą*.

O ostatnich wypadkach zaszłych w Algierze dz. *Messager* następujący list umieszcza z tegoż miasta z dnia 10. listopada: »Marszałek Clauzel był zmuszony opuścić obóz nad Chiffą, aby, ile być może, najwięcej zgromadzić wojska do Bony, albowiem rząd nie przysłał dwóch pulków, przyobiecanych mu od przeszłego ministeryum. Przewidzieliśmy, jak szkodliwe z tąd wynikną skutki. W rzeczy samej Bej Miliany przed kilkoma dniami osadził Blidę 2 lub 3000 jazdy. Blokhaus postawiony przez nas na brzegach Chiffy został napadnięty; jednakże Arabowie zdobyć go nie mogli. Jazda Beja rozsypała się po płaszczyznie Metydyja, gdzie wszystko zrabowali i zniszczyli. Spahowie chcieli opierać się ich wpadnięciu. Stoczyli oni z Beduinami zaciętą walkę; walczyli mężnie, stracili jednakże 31 w zabitych i mieli wielu rannych. Jenerał Rapatel, dowiedziawszy się o tem, wyruszył z 2000 żołnierza z liczną artyleryją ku Bilda, i Bejowi zabrał tył, w téj chwili, gdy tenże mniemał, iż uderzono nań z przodu. — Długa powstała utarczka, w której nieprzyjaciel odparty ze stratą 100 ludzi, mieszczących w sobie znakomitych dowódzców.« — *Z dnia 13go.* Podług nowszych wiadomości Bej znowu opanował Blidę i wszystkie zwołał do siebie pokolenia. — Także i Abdel Kader z 3 do 4000 jazdy ma stać w pobliżu: zaręczył on, iż połączywszy się z Bejem Miliany, zdobędzia Algier. To zjawienie się nieprzyjacielskich sił w naszych prowincyjach, spowodowało jenerała Damremont, do wyjazdu do Francyi za nowemi posiłkami. Wczoraj wieczór przybył tu jenerał Rapatel. Jak słychać, zbieg nazwiskiem Moulier dowodził najdzielniejszym oddziałem naszych nieprzyjaciół: widziano go, jak się pestwił nad trupem pana Guillard, oficera Spahów, i jak nazwisko swoje na ciele tego mężnego oficera sztyletem wypisał. Tenże sam zbieg w czasie ostatniej wycieczki marszałka, lżył przednie czaty.

— *Z Oldenburga* 26 *Listopada.* —

Gazeta tutejsza zawiera szczegółowy opis zaślubin J. M. Króla greckiego Ottona z Amalią xiężniczką Oldenburską. — Obrzęd ów na dniu 22 b. m. spełniony, odbył się całkiem według programmatu pierwéj w gazetach zapowiedzianego. Wieczorem owego dnia uroczystego, cechy miejskie przy blasku 200 pochodni odprawiły processyą. — Jch K. Mość, obydwoje królestwo wraz z przedniejszemi pany raczyli wejść na bałkon aby się przypatrzyć pochodowi i przyjąć powinszowanie które im obywatelstwo składało. Nazajutrz w zamku daną była uczta z 96 dań złożona. Dnia 24 J. K. W. Wielki Xiąże dał w teatrze niemaskowaną redutę. — Królestwo raczyli się pokazać w loży środkowéj gdzie głośnemi okrzykami zgromadzenia powitanemi zostali; raczyli nawet kilka razy przejść się wpośród tłumu który z największą czcią drogę im odsłaniał. Dzisiaj wieczorem w zamku jest bal. Jak długo oboje królestwo w murach naszéj stolicy pozostać zechcą, tego jeszcze niewiemy.

— *Bruxella* 26 *Listopada.* —

W gazetach Belgijskich czytamy. »Piszą z Lisbony iż położenie xięcia Ferdynanda Coburg małżonka królowéj Donny Maryi, bardzo krytyczne nawet trudne było pomimo tytułu, który jak się zdaje powinien go zabezpieczać przed zagorzałością ludu nieprzyjaznego; obejście się jego wzniecilo podejrzenie

a nawet nienawiść ku niemu w gwadyi narodowéj która teraz zdaje się z ukontentowaniem okazywać mu wzgardę swoją gdy się on w publiczności pokaże. — Nienawiść ta zapowiadała niebezpieczeństwo dla osoby xięcia, otóż xiąże Ferdynand idąc za radą angielskiego i belgijskiego posła wziął postanowienie które rozjątrzeniu powszechnemu zostawi czas do uspokojenia się, pod pozorem albowiem prywatnéj missyi jakiéj w zamiarze niby ułożenia się z królem Leopoldem w familijnych interessach, xiąże uda się do Belgii i przynajmniej trzy albo cztery miesiące za granicami Portugalii zabawi. G. P. S.

— *Hiszpania.* —

Bilbao bliskiem jest swego upadku, jeżeli spodziewana nieprzybędzie pomoc. — Karliści zdobyli wszystkie piérwsze szańce, a związek z morzem przez rzékę przecięty jest bateryjami karlistów które na obu brzegach stoją. Espartero, dowódzca krystynistów, podzielił korpus swój na 3 części: z jedną zamierza do Cestro Urdiales (w Montana de Santander, niedaleko granicy Biskai) popłynąć: aby od strony morza wesprzeć Bilbao. Od lądu Villareal broni mu przystępu. *c*

— *Z Madrytu* 9 *Listopada.* —

Jest rzeczą pewną, że jenerałowi Alaix dowództwo wojska odebranem, a Narvaezowi danem będzie. Mówią że deputowany Cardero wiezie także jenerałowi Rodil dekret odbierający mu dowództwo. Oddziałowi Rodila posłano 11,000 par trzewików. Zaś drugie żądanie jego, ażeby mu pieniędze dla zapłacenia wojska jego posłano, zaspokojonym być nie mogło. Skarb państwa w tak przykrem znajduje się położeniu, że nie mógł zapłacić kilku wexlów, za które zaręczył. Także Espinoza, ów niaczynny jeneralny kapitan Andaluzyi, dostał następcę. Mianowano nim jenerała Aldamę, który dawniéj w Katalonii pod Miną dowodził. G. L.

— *Neapol* 19 *Listopada.* —

Zaślnbiny króla z xiężniczką córką Arcyxięcia Karola, lubo już u nas wiadome, nie są jeszcze urzędownie ogłoszonemi. Dzisiaj wieczorem, ponieważ to jest rocznicą urodzin królowéj Matki, Teatr był illuminowany. Załoga tutejsza odwiedza co dzień w porządku wojskowym kościoły, błagając niebios aby cholerę odwrócić raczyły; ażeby powietrze oczyścić, każdego wieczora przed każdym kościołem rozpalają ognie i strzelają z moździerzy. Na jednym angielskim okręcie który tu przybył drzed kilku dniami, zmarło na cholerę 8 majtków, wprzód jak zapewniają, nim ekwipaż z miastem się zkomunikował: co nowy dostarcza dowód, iż pierwiastek téj choroby przez samo udziela się powietrze. G. P. S.

Madryckie dzienniki z dnia 13 głoszą: Podług opowiadań pewnego poganiacza od mułów, który przez ośm dni zostawał przy korpusie Gomeza, bagaże tego korpusu składają się z 3ch oddziałów, w każdym po 200 mułów, która niosą amunicyę, żywność, połowe działa, łupy, ranionych i żołnierzy wycieńczooych marszami. Liczba ludzi, ciągnących z korpusem, i pobierających żywność, wynosi 12,000, rachując w to markietanów, urzędników administracyi i wszystkich nienależących do boju. Liczba koni i mułów wynosi przeszło 2000, a jeżeli ta kolumna przebywać ma jaki wąwóz, natenczas długość jéj ciągnie się w przestrzeń 3 lub 4 godzin drogi. Łupy jakie Gomez prowadzi ze sobą są tak znaczoe, iż 10 mułów obciążonych jest srebrem i złotem. Jednakowoż tak powab odbicia tego łupu, jak i ponętna sposobność uderzenia na bagaże i ludzi w czasie ich przeprawy przez wąwozy, nie mogą poruszyć krystynistów do doścignienia Gomeza. G. L.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 14 *do dnia* 15 *Grudnia.*

Ferczewicz Antoni, Dobrosławski Fortunat, Wolska Maryanna, z Polski; Fultynski Józef, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Lekczyńska Justyna, do Polski; Ejnarowicz Józef do Galicyi.